

OBJASNIENIE (październik 2010)

Okres fantastyczny twórczości malarskiej, od 1968 roku, kiedy to zaczął malować, aż po pierwszą połowę lat 80-tych, był w życiu Beksinskiego najbardziej płodny. On sam był wtedy człowiekiem w pełni sił fizycznych i, jak mi to wyznał, był zdolny namalować nawet i czterdzieści obrazów rocznie. W miarę posuwającego się wieku ilość ta malała tak iż od początku lat 80-tych malował ich około 25 a na koniec po około 20 w roku.

Laczyło się to z ubytkiem sił, lecz również z kwestią poszukiwań formalnych. W okresie fantastycznym te poszukiwania absorbowały mniej Mistrza. Najważniejsza była wówczas dla niego atmosfera którą chciał stworzyć w każdym obrazie oraz żart, persyflarz czy malarska aluzja którymi ozdabiał prawie każdy obraz z tamtych czasów. Te wszystkie wyrażał rekwizytami oraz kolorami do których się uciekał. Gdy w połowie lat 80-tych pożegnał się z fantastycznymi pejzazami, sprawy czystej formy zaczęły dla niego nabierać coraz większej wagi. A tu, jak sam twierdził, poszukiwania były trudniejsze, dłuższe i bardziej absorbujące. Stąd też, począwszy od początków lat 80-tych, i mniejsza ilość obrazów namalowanych corocznie.

Do dzisiejszego dnia ogłosiłem ponad sto obrazów z okresu fantastycznego, bo tyle udało mi się pofotografować jeszcze za życia Beksinskiego. Kazałem wówczas memu fotografowi jeździć po Polsce pod wskazane przez Beksinskiego adresy nabywców i robić duże, kolorowe slajdy (ektachromy) każdego obrazu.

Co do prac do których nie mogłem dotrzeć by kazać je sfotografować, bo były już zagranicą (Beksinski miał w latach siedemdziesiątych, zanim go poznałem, trzy wystawy w Niemczech na których sprzedawał około setki obrazów) lub u nabywców polskich, ale nie znanych Beksinskiemu (bo sprzedawał on jednocześnie przez państwową firmę DESA lub poprzez galerie warszawskie), pozyczyłem od niego wszystkie jego negatywy czarno białe (bo po skończonym malowaniu danego obrazu zawsze go fotografował, niestety nie w kolorze a w czarno-bieli) i kazałem sobie zrobić dobre odbitki.

Z tymi odbitkami, chyba w 1986 lub 87 roku, siadłem pewnego wieczoru przed Mistrzem i po kolei zaczęłam pokazywać mu każdą z nich prosząc o określenie rozmiarów, farby (olej czy akrylik) oraz choćby przybliżonej daty powstania obrazu który przedstawiał dane zdjęcie. Prosząc go pytałem o wskazanie, o ile sobie przypomina, komu sprzedawał, jakie były barwy obrazu i jakie skojarzenia, wspomnienia i anegdoty łączyły się z każdym z nich. Wszystko to w miarę jego komentarzy notowałem ołówkiem na odwrotnej stronie każdego zdjęcia. Beksinski często wahał się co do dokładnej daty powstania takiego czy innego obrazu, natomiast rozmiary pamiętał doskonale, tak jak i pamiętał tonacje kolorowe każdej pracy.

Dzisiaj część obrazów z okresu fantastycznego, sfotografowanych w czerni i bieli chciałbym uzupełnić. Jest ich nowych ponad sto dwadzieścia. Ułożyłem je tak, jak uprzednio ułożyłem reprodukcje kolorowe, to znaczy najpierw głowy, potem postacie, krajobrazy, ukrzyżowania i wreszcie zwierzęta. Wewnątrz każdej kategorii

zachowalem porzadek chronologiczny, o ile Beksinski byl w stanie podac mi chocby przyblizone daty powstania kazdego obrazu.

Dodam wreszcie ze pozostalo wiele innych prac z okresu fantastycznego ktorych posiadam czarno-biale zdjecia, ale ich na razie nie publikuje, czy to dla tego ze mniej je lubie, czy tez dla tego ze sam Beksinski okreslal je w naszych rozmowach jako mniej udane. Kiedys moze opublikuje je wszystkie.

(pazdziernik 2010)